Rok VII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 175

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: M. B. Anielska, Alfons.
Sroda: Szczepana relikwij.

CHOJNICE, środa dnia 3. sierpnia 1927 r.

Słońca wschód 3.58, zachód 19.29.
Księżyca wschód 7.54 zach. 21.52.

Głowie Państwa Cześć!

Po wyjeździe Pana Prezydenta Państwa Mościckiego z Bydgoszczy, gdzie w niedzielę bawił na regatach międzynarodowych i poświęceniu pomnika Henryka Sienkiewicza, przybył pan Prezydent na teren naszego województwa pomorskiego.

Około godziny 8 wieczorem stanął Pan Prezydent w niedzielę w Toruniu, gdzie go z wszelkiemi honorami, przynależnemi głowie Państwa, witali na Placu 18. stycznia przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz społeczeństwa toruńskiego. Po powitaniu udał się Pan Prezydent do mieszkania p. wojewody Młodzianowskiego, gdzie zanocował.

W poniedziałek odbywały się przyjęcia, wizyty, oględziny, śniadanie i obiad, a w końcu wieczorem raut w Dworze Artusa, wydany przez miasto Toruń.

Jak zwykle wypadły wszystkie produkcje udatnie, dziwi nas jedynie, iż poświęcono tylko dwie godziny na przyjmowanie delegacji z całego Pomorza. Pomorze, to najważniejsza dzielnica Polski, jako okno do morza, i nie sądzimy, aby wszystko, cokolwiek ma ta ziemica do powiedzenia Panu Prezydentowi Państwa, dało się wypowiedzieć i roztrząsnąć gruntownie w dwu krótkich godzinach. Pisząc niniejszy artykuł, nie posiadamy jeszcze informacji bliższych, kogo i w jakich sprawach Pan Prezydent raczył przyjąć, mamy jednakże nadzieję, że rzecz ta wypadła u nas inaczej, niż w Wielkopolsce. Jeśli mamy wierzyć informacji z dnia 28. lipca półurzędowej Ajencji Wschodniej, to sprawa w Wielkopolsce przedstawia się następująco:

„Wczoraj od godz. 16,30 do godz. 20,30 przyjmował p. Prezydent Rzeczypospolitej w rezydencji swej w Racotach następujące delegacje organizacji politycznych i społecznych: N. P. R. lewicy w osobach posła Ciszaka, p. Starka i adw. Chmielewskiego, Polskich Związków Zawodowych „Praca", Zw. Naprawy Rzeczypospolitej; Zw. Strzeleckiego, wreszcie Wielkopolskiego Zw. Powstańców.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przeprowadził z każdą delegacją dłuższą rozmowę, co dało możność p. Prezydentowi zapoznania się z rozwojem stosunków politycznych i społecznych dzielnicy wielkopolskiej, delegacjom zaś wspomnianych organizacji pozwoliło wyrazić pogląd na szereg spraw, żywo je obchodzących, oraz przedstawić swoje dezyderaty.

Tematem konferencji z przedstawicielami N. P. R. lewicy i Zw. Zawodowych „Praca" były zagadnienia gospodarcze i robotnicze. Sprawy przysposobienia wojskowego stanowiły przedmiot rozmowy z delegacją „Strzelca" i wielkopolskiego Zw. Powstańców; wreszcie sprawy polityczne były przedmiotem blisko godzinnej rozmowy z przedstawicielami Zw. Naprawy Rzeczypospolitej".

Po przeczytaniu doniesienia półoficjalnej Ajencji Wschodniej trudno nie poddawać się zdziwieniu, że delegacje NPR lewicy, Związku Zawodowego „Praca", Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Związku „Strzelec" i odstępczego Wielkopolskiego Związku Powstańców zostały przypuszczone przed oblicze p. Prezydenta jako reprezentanci **społeczeństwa** wielkopolskiego tak pod względem politycznym, jako i społecznym. Wolno się nam chyba zapytać, kogo reprezentują wymienione związki, powstałe dopiero na skutek posiewu majowego?

Nie przywłaszczamy sobie przywileju, aby przypisywać p. Prezydentowi, kogo ma przyjmować i u kogo ma się informować o stosunkach politycznych i społecznych pewnej dzielnicy, ale społeczeństwo w swej ogromnej masie nie zrozumie, z jakich powodów — o ile p. Prezydent chce być informowanym dokładnie — informuje się głowa Państwa u garsteczki działaczy pomajowych, a ignoruje zupełnie społeczeństwo prawie, że całej, dzielnicy wielkopolskiej, któreby z pewnością miało p. Prezydentowi dużo do powiedzenia.

Dowiemy się dziś jeszcze, a najdalej jutro, czy p. Prezydent raczył i w Toruniu postępować podług recepty z Racota, czy oprze swoje wiadomości o Pomorzu i jego społeczeństwie, oraz jego nastrojach, również na rozmowach z przedstawicielami takich samych organizacji. Gdyby to miało mieć miejsce też w Toruniu, to niestety, ustalićbyśmy musieli, iż postępowaniem takiem p. Prezydent zaufania sobie na Pomorzu nie mógłby zdobyć. A szkoda, gdyż wiemy skądinąd, że p. Prezydent Mościcki jest z natury człowiekiem dobrym.

Pomorzanie chcieliby widzieć p. Prezydenta jako Głowę Państwa, przybyłą do nich, a nie do pomajowych organizacji, które się u nas tak słabiuchno zagnieździły, że nie reprezentują odłamka społeczeństwa dość znacznego, aby o nim warto w ogóle mówić, a co dopiero polegać na jego zdaniu.

Witając na ziemi pomorskiej i oddając cześć osobie p. Prezydenta, chcemy widzieć w nim uosobienie najwyższej władzy w Państwie, władzy bezpartyjnej, stojącej wysoko ponad prądami stronniczemi, a nie przedstawiciela tego lub owego systemu rządzenia, tego lub owego kierunku politycznego, — chcemy w osobie p. Prezydenta widzieć jedynie **najwyższego reprezentanta Państwa,** głowę Rzeczypospolitej, dzierżyciela Majestatu państwowego Polski i przed takimto dygnitarzem chylimy czoła, oddając tem samem hołd i pokłon i cześć Majestatowi Rzeczypospolitej. Albowiem Polska i Jej Prezydent, to w oczach naszych przedstawia jedno i to samo

Nie zamierzamy pamiętać, w jakich warunkach dostojny gość pomorski odebrał swoją władzę z rąk narodu, nie chcemy przytaczać bolesnych wspomnień tragedji narodowej z maja r. 1926, które się mimo woli nasuwają przy zetknięciu się z Jego osobą, nie poruszamy rozdźwięków czasów ostatnich, wywoływanych dekretami, noszącemi podpis p. Prezydenta, — o nie. Chcemy w nim powitać i oddać mu cześć należną właśnie tylko jako głowie Państwa, jako obecnemu Ojcu Ojczyzny,

Przyjazdowi p. Prezydenta na Pomorze nadajemy zresztą szczególne znaczenie, gdyż to, jak już wyżej zaznaczyliśmy, najważniejsza ziemica polska z powodu jej strażowania nad morzem, z powodu uratowania Pomorza dla Polski. Wszystkie dotychczasowe odwiedziny Pomorza przez poprzednika p. Prezydenta nie pozostawiły po sobie — prócz pięknych słów — nic realnego, nie zauważyliśmy prawie żadnych wysiłków w kierunku rozwoju i rozkwitu tego najważniejszego kąta polskiego, boć sama budowa portu w Gdyni, to jeszcze nie dosyć, zbyt mało!

Wiadomo, przecież, iż Pomorze jest w wielkiem niebezpieczeństwie, że zachłanny nasz sąsiad krzyżacki ostrzy sobie już dawno zęby na naszą dzielnicę, że agitacja prusko-gdańska kwitnie u

Czy rząd zwoła sesję sejmową na wniosek Sejmu, czy z własnej inicjatywy?

W a r s z a w a. Przyjechali do Warszawy przedstawiciele stronnictw polskich na narady w sprawie złożenia p. Prezydentowi wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Nie wiadomo, czy wniosek zostanie złożony i czy będzie to wniosek określający zakres pracy nadchodzącej sesji, czy też wniosek żądający tylko zwołania na zasadzie Konstytucji. Prawdopodobnie zgłoszony zostanie wniosek bez żadnych klauzul, jakkolwiek socjaliści chcieliby, aby Sejm zajął się jedynie zmianą Konstytucji w kierunku samorozwiązalności Sejmu. Termin wniesienia tego wniosku zostanie prawdopodobnie ustalony na drugą połowę sierpnia, aby obrady sesji mogły rozpocząć się w początkach września.

Nie możemy jednak zapominać, że także w czerwcu stronnictwa nosiły się z zamiarem wniesienia pisma do Prezydenta, gdy tymczasem rząd sam zwołał nadzwyczajną sesję sejmową. Są wszelkie dane do mniemania, że obecnie będzie tak samo.

Konserwatyści z rządem zawrzeć mieli układ — tak twierdzi „Gazeta Poranna".

W a r s z a w a. „Gazeta Warszawska Poranna", komentując konferencje, które odbył z premjerem, prezes stronnictwa prawicy narodowej, Zdzisław Tarnowski przed wyjazdem Premjera do Wilna, stwierdza, że jej wyników należy oczekiwać w najbliższym czasie, a będą nimi nominacje polityków konserwatywnych na wyższe stanowiska — szczególnie w dziedzinie administracji państwowej. Pismo twierdzi, że ma to być wynikiem układu części obozu konserwatywnego z rządem.

Litwa godzi się z Polską?

Sensacyjna wiadomość łotewskiego dziennika.

W a r s z a w a. Z Rygi donoszą: Łotewski dziennik „Brihva Tevja" zamieszcza z Kowna sensacyjną wiadomość, że rząd litewski ma zwrócić się do rządu polskiego i do mocarstw zachodnich z notą, w której zakomunikuje o ustaniu stanu wojennego między Litwą i Polską.

Manewry litewskie na granicy polskiej.

Litewski sztab generalny organizuje na pierwszą połowę sierpnia wielkie manewry, które mają być przeprowadzone na pograniczu Polski. W manewrach tych weźmie udział cała prawie armja litewska, oddziały przysposobienia wojskowego, oraz szaulisi. Według pogłosek plan manewrów będzie polegał na wykonywaniu ruchów strategicznych w kierunku koncentrującym się na Wilnie. Jedną z linji ataku ma być kierunek od Grodna, z drugiej od Święcian.

Wir wollen gen Ostland reiten!

powiedział Hergt w Bytomiu, a teraz się wypiera.

B e r l i n. Niemiecko-narodowy „Der Tag" występuje w obronie wice-kanclerza Hergta przed zarzutami, że wice-kanclerz Hergt swoją słynną mową bytomską w dużej mierze przyczynił się do zachwiania szans Niemców w polityce międzynarodowej. Twierdzenie to, dzienniki niemiecko-narodowe starają się osłabić, zaprzeczając wręcz jakoby wicekanclerz użyć miał wówczas słów: „Wir wollen gen Ostland reiten". Słowa te, jak oświadcza dziennik, pojawiły się poraz pierwszy w prasie polskiej, obecnie zaś niemieckie dzienniki lewicowe przytaczają je jako argument przeciw osobie wicekanclerza, mimo, iż praktyka taka zgoła nie może wpłynąć na polepszenie stosunków dyplomatycznych między Rzeszą, a jej wschodnimi sąsiadami. W odpowiedzi na tę próbę rehabilitacji wicekanclerza, „Berliner Tageblatt" stwierdza tylko fakt, iż organ niemiecko-narodowych kół agrarnych „Deutsche Tagesztg." w wydaniu wieczornem nazajutrz po mowie Hergta, ogłaszając referat ze zjazdu bytomskiego zaopatrzył go nagłówkiem „Gegen Osten wollen wir reiten". — „Berliner Tageblatt" zapytuje ironicznie czy, „Deutsche Tagesztg." uważać należy za dziennik polski? Wicekanclerz, zaznacza dziennik, niema jakoś szczęścia ze swych sprostowań.

Policja gdańska jest oddziałem Stahlhelmu.

Gdańsk urzędowo opowiada się za wojną.

G d a ń s k. Stahlhelm, organizacja wywrotowa, propagująca idee odwetowe, żegnał wczoraj kilku oficerów i kilkunastu żołnierzy gdańskiej policji ochronnej t. zw. „Schutzpolizei", wyjeżdżających do Ameryki południowej. Przy tej okazji ujawnił się ścisły niedopuszczalny związek, łączący policję z organizacjami wywrotowemi. Pisma gdańskie bowiem stwierdzają, że odjeżdżający do Ameryki południowej oficerowie policji, byli równoczesnie czynnymi członkami Stahlhelmu.

nas w najlepsze, nie tępiona należycie przez czynniki urzędowe, że odbywa się systematyczny najazd Niemców i Żydów na nasze tereny i mamy uzasadnione obawy, iż najnowsze układy z Niemcami nie przyczynią się do zgaszenia ognia niebezpiecznego dla województwa pomorskiego. A my chcemy pozostać koniecznie przy Polsce i serce nas boli, gdy widzimy usiłowania nieprzyjaciół naszych, prowadzące w końcu do oderwania Pomorza od Polski, jeśli dalej tak pójdzie, jak to się dzieje do dziś.

Mamy nadzieję, iż podróż p. Prezydenta podniesie patrjotyzm ludności po morskiej i że ten wznowiony patrjotyzm przeciwstawi się skuteczniej, jak do tego czasu, wszelkim z zewnątrz i wewnątrz uderzającym na Pomorze i jej ludność próbom rozbijania społeczeństwa i tępienia patrjotyzmu polskiego.

W dniu 6. bm. będzie p. Prezydent przejeżdżał także przez Chojnice, szkoda tylko, iż zatrzyma się u nas tak krótko, gdyż zaledwie kilka minut. Przyjmiemy Go bez wszelkiej myśli ubocznej, jak umiemy najlepiej, oddając

Głowie Państwa Cześć!

J. K. Z.

Czekista o czekiście.

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci organizatora Czerezwyczajki i GPU, znanego kata Rosji, Feliksa Dzierżyńskiego, pisma sowieckie przyniosły cały szereg artykułów, poświęconych ocenie działalności twórcy sowieckiego aparatu policyjnego. Wśród licznych tych artykułów, częstokroć nawet dość ciekawych, na szczególne wyróżnienie zasługuje stanowczo artykuł pióra obecnego naczelnika GPU, Mieńżyńskiego, który w tych dniach ukazał się na łamach moskiewskiej „Prawdy".

Mieńżyński daje w swym artykule jaskrawą charakterystykę zmarłej głowy Czerezwyczajki. Przy całej swej tendencyjności artykuł ten stanowić może bardzo cenny materjał naukowy dla każdego, kto jak najdokładniej chciałby poznać sowiecki system rządzenia, w szczególności zaś krwawy teror bolszewicki, którego twórcą był właśnie Feliks Dzierżyński.

Mieńżyski pisze: „Organizator ogólnorosyjskiej komisji nadzwyczajnej (Czerezwyczajki), który w pierwszych czasach rewolucji, kiedy to nie było ani doświadczenia, ani pieniędzy, ani ludzi, sam chodził na rewizje, sam dokonywał aresztów, — był bezwzględnym krytykiem swego własnego dziecka. Dzierżyński stale burzył swe własne dzieło, ustawicznie przebudowywał Czerezwyczajkę, dobierał odpowiednich współpracowników, starając się na podstawie doświadczeń, ludzi mniej zdatnych zastąpić nowymi.

Czerezwyczajka powstała z wielkim trudem, gdyż było to przedsięwzięcie nowe, i trudne, wymagające nie tylko żelaznej woli i mocnych nerwów, ale i otwartej głowy, kryształowej uczciwości, zręczności i absolutnego oddania partji.

Po scharakteryzowaniu Dzierżyńskiego, jako robotnika i organizatora Czeki, Mieńżyński poświęca kilka uwag Dzierżyńskiemu — człowiekowi. „Przy całej swej szczerości, ambicji i, — jeśli trzeba, — bezwzględności, Dzierżyński był na turą nadzwyczaj skomplikowaną. Był on nie tylko wielkim terorystą, lecz i wielkim czekistą. Jego wielkość polegała nie tylko na szerzeniu postrachu, lecz w równej mierze na głębokiem zrozumieniu wszystkich zygzaków duszy ludzkiej.

Żeby być dobrym czekistą, — utrzymuje Mieńżyński, — należy mieć też... wykształcenie literackie: „Dzierżyński, wychowany nietylko na polskiej lecz i na rosyjskiej literaturze, był znakomitym psychologiem, co ujawniło się w jego akcji, zmierzającej do rozgromienia rosyjskiej inteligencji kontrrewolucyjnej". Mieńżyński przyznaje wprawdzie, że dobry czekista niekoniecznie musi mieć „artystyczną naturę, kochać sztukę i przyrodę, ale jeśli Dzierżyński nie miałby wszystkich tych zalet, to z pewnością nie byłby tak znakomitym mistrzem sztuki czekistowskiej".

Ciekawe są wynurzenia Mieńżyńskiego o „złotej duszy pierwszego czekisty". Dzierżyński był, zdaniem swego następcy, — człowiekiem miłym i ujmującym, o duszy miękkiej, dumnej i szlachetnej.

Jeśli pomimo to był Dzierżyński najokrutniejszym katem XX stulecia, to okoliczność tę objaśnia Mieńżyński żelazną wolą „pierwszego czekisty" który w sprawach, dotyczących dobra ogółu nigdy nie dopuszczał do głosu swego własnego uczucia. Ponieważ karę, jako taką, Dzierżyński uważał za „burżuazyjne oszustwo" w stosunku do przestępców, przeto dawał zawsze pierwszeństwo rozstrzelaniu.

Mieńżyński uważa, że Dzierżyński miał „moralny talent", to jest talent stałej akcji rewolucyjnej, nie znającej żadnych przeszkód. Ciekawy jest pogląd Mieńżyńskiego na przyczynę śmierci Dzierżyńskiego. Szef GPU uważa mianowicie, że wystąpienia opozycji komunistycznej do tego stopnia wzburzyły Dzierżyńskiego, że organizm jego nie wytrzymał tak bolesnego ciosu.

Tak mówi o Dzierżyńskim jego wierny współpracownik i następca, — zdaje się jednak, że liczne ofiary pierwszego czekisty mogłyby cokolwiek inaczej ocenić zalety i zasługi tej „szlachetnej i dumnej duszy".

Nagrody dla Abonentów!

Cyfra z ograniczeniem do 50 000 złożona u notarjusza p. Kopickiego.

Wzywamy zatem wszystkich naszych abonentów, mogących się wykazać abonamentem kwartalnym, t. j. za miesiące lipiec, sierpień i wrzesień, aby nadsyłali nam do dnia 14. sierpnia swoje odgadywania numeru złożonego.

Razem z cyfrą należy nadesłać do **Redakcji** dowody na zapłacenie abonamentu albo kwartalnego z góry, albo też osobno za miesiąc lipiec i sierpień wrzesień, — byle dowód był na opłacone trzy miesiące kwartału bieżącego.

Redakcja.

Prezydent Rzeczypospolitej
gościem Bydgoszczy i Torunia.

Bydgoszcz, 31. 7. W dniu dzisiejszym przybył do Bydgoszczy pan Prezydent Rzeczplitej celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Henryka Sienkiewicza.

Nastrój w mieście panował bardzo podniosły. Wszystkie domy przystrojone zielenią i flagami o barwach narodowych. Na ulicach, któremi miał przejeżdżać p. Prezydent Rzeczplitej zgromadziły się tłumy publiczności.

Punktualnie o godz. 10 przedpołudniem 21 wystrzałów armatnich zwiastowało miastu przybycie p. Prezydenta.

Po chwili ukazał się samochód p. Prezydenta i wkrótce potem zatrzymał się u bram miasta. Kompanja honorowa 62 pp. prezentowała broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent miasta Śliwiński powitał dostojnego gościa krótkiem przemówieniem, poczem wręczył p. Prezydentowi na srebrnej tacy chleb i sól. Następnie p. Prezydent udał się w dalszą drogę ku miastu.

Przed farą bydgoską powitał p. Prezydenta ks. prałat Malczewski w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem wprowadził p. Prezydenta do wnętrza świątyni. P. Prezydent zajął miejsce na specjalnym fotelu, po prawej stronie ołtarza. Obecny był również p. min. oświaty Dr. Dobrucki i dyr. departamentu kultury i sztuki Skotnicki.

Po nabożeństwie p. Prezydent opuścił nawy świątyni i udał się do pobliskiego Muzeum miejskiego. Z Muzeum p. Prezydent udał się samochodem na pl. Kochanowskiego celem dokonania odsłonięcia pomnika Sienkiewicza.

Następnie p. Prezydent wśród skupienia i głębokiej ciszy zbliżył się do pomnika, z którego spadła zasłona P. Prezydent złożył u stóp pomnika olbrzymi wieniec laurowy. Następnie przemawiał prezydent miasta Śliwiński, w końcu zaś w imieniu literatów i pisarzy polskich Józef Weyssenhof.

O godz. 13. 30 p. Prezydent podejmowany był przez miasto śniadaniem w salach „Hotelu pod Orłem".

O godz. 16 p. Prezydent wraz z małżonką wsiadł na statek na przystani pod Teatrem Miejskim i udał się do Brdyujścia na regaty międzynarodowe.

Toruń, 31. 7. Po zakończeniu regat p. Prezydent Rzeczplitej wsiadł do samochodu i ruszył w dalszą drogę do Torunia.

Punktualnie o godz. 8,30 wieczorem ukazał się samochód wiozący p. Prezydenta Rzeczplitej. W tej chwili wszystkie oddziały wojskowe prezentowały broń, orkiestra odegrała hymn narodowy, a ustawiona opodal baterja artylerji oddała 21 strzałów armatnich.

P. Prezydenta powitał przy bramie tryumfalnej prez. miasta Bolt, wygłaszając przemówienie, następnie prez. Bolt wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na srebrnej tacy chleb i sól. P. Prezydent wsiadł wraz z małżonką do powozu zaprzężonego w cztery konie i otoczony honorowym szwadronem ułanów, wśród gromkich okrzyków odjechał do mieszkania p wojewody pomorskiego Młodzianowskiego, gdzie zamieszkał.

SPRAWY POLSKIE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

P. minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski udaje się w dn. 2. sierpnia r. b. wieczorem do Gdyni, w celu wzięcia udziału w kilkudniowej wizytacji Gdyni przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjazd p. Prezydenta do Gdyni nastąpi w dniu 3. sierpnia rano, odjazd zaś w dn. 5. sierpnia r. b.

Z min. spraw zagranicznych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańsk udzielił exequatur p Antoniemu Wiatrakowi, jako konsulowi honorowemu republiki Honduras na obszar w. m. Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

Z poselstwa Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro.

Poseł Rzplitej i minister pełnomocny Tadeusz Grabowski złożył dnia 28 b. m. swoje listy uwierzytelniające prezydentowi republiki brazylijskiej Waszyngtonowi de Louis.

Następca gen. Góreckiego.

Warszawa. W najbliższym czasie zostanie podpisana nominacja gen. Zarzyckiego na pierwszego zastępcę szefa administracji armji, na miejsce gen. Góreckiego, który, jak wiadomo objął stanowisko prezesa rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego Gen. Zarzycki jest oficerem legjonowym I Brygady. Ostatnio był inspektorem szkół piechoty.

Sprawa Chorzowa.

W związku z głosami prasy niemieckiej, wedle których Polska przegrała sprawę Chorzowa w trybunale haskim, należy stwierdzić, że trybunał uznał się kompetentnym do wydania wyroku, nie wchodząc narazie w meritum sprawy. Trybunał haski oparł się jedynie na interpretacji art. 20 konwencji genewskiej, oddalając tem samem dodatkowe wniesione przez Niemcy żądanie rozstrzygnięcia sporu na zasadzie umów lokareńskich.

Pomoc dla rolnictwa.

Ministerstwo rolnictwa rozpoczęło starania w ministerstwie skarbu o wyasygnowanie na pomoc dla okręgów dotkniętych klęskami elementarnemi, dodatkowego kredytu w wysokości 5,000,000 zł. Dotychczas na te cele wyznaczono i rozdzielono około 12 miljonów złotych.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

2)

— List ten pochodzi od wuja z Ameryki, od prawdziwego wuja z Ameryki, jak mówią w Europie, którego spadkobiercami są pan i pan Ben Raddle. Obecnie chodzi o to, czy ten wuj z Ameryki zasługuje rzeczywiście na to specjalne miano! Ten punkt wyjaśnić należy!

— Jakto, — rzekł Summy Skim — więc był w Kanadzie, a my nic o tem nie wiedzieliśmy?

— Tak, w Kanadzie, lecz w części najbardziej oddalonej Dominion'u [1], na granicy dzielącej nasz kraj od Alaski amerykańskiej, i z którą komunikacja jest bardzo utrudniona i powolna.

— Przypuszczam, że Klondike, panie Snubbin?

— Tak, Klondike. Wuj pański osiedlił się tam około dziesięciu miesięcy temu.

— Dziesięciu miesięcy temu — powtórzył Summy Skim. — I gdy przejeżdżał przez Amerykę nie przyszło mu nawet na myśl, aby udając się do tej krainy koplani złota, wstąpić do Montrealu i uściskać swych siotrzeńców!...

— Cóż pan chce? — odrzekł notarjusz. — Być może, p. Josias Lacoste śpieszył się z przybyciem do Klondike, jak tyle tysięcy jego bliźnich. że tak powiem tylu chorych trawionych gorączką złota, która pochłonęła i pochłonie jeszcze niezliczone ofiary! Do tych kopalń złota ciągnie, ciżba z wszystkich kątów świata. Po Australji nastąpiła Kalifornja; po Kalifornji — Transwal; po Transwalu — Klondike; po Klondike będą inne złotodajne tereny i tak będzie do ostatecznego sądu... chciałem powiedzieć do ostatecznego wyczerpania złotodajnych pokładów.

Po tych słowach notarjusz udzielił panu Summy Skim wszelkich wiadomości, jakie posiadał, mianowicie, że na początku 1897 r. Josias Lacoste osiedlił się w mieście Dawson, stolicy Klondike z niebędnym rynsztunkiem poszukiwacza złota, że w lipcu 1896 wykryto złoto w Gold Bottom, głośny w Hunter'ze, co zwróciło uwagę wszystkich na ten obwód, że następnego zaraz roku Josias Lacoste przybył tu i zamieszkał, aby za resztę pieniędzy kupić działkę gruntu. W kilka dni po swym przybyciu uskutecznił swój zmiar i stał się posiadaczem działki 129 położonej przy forty Miles Creek, dopływie Yukonu, głównej arterji kanadyjsko-alaskiej.

Poczem dodał:

— Sądząc z listu przysłanego mi przez gubernatora Klondike, działka ta dotąd nie przyniosła dochodu, jakiego spodziewał się p. Josias Lacoste. Zdaje się wszakże, że nie jest ona zupełnie wyczerpana i gdyby wuj był dłużej żył, może osiągnąłby był z niej większą korzyść.

— A zatem nie nędza była przyczyną śmierci wuja?

— Nie, list nie wspomina wcale o tem. Umarł na tyfus, groźny w tym klimacie i pochłaniający tam tyle ofiar. P. Lacoste, czując się chorym, opuścił swą działkę i przyjechał do Dawson City, gdzie też zakończył życie. Wiedząc, że pochodzi z Montrealu, gubernator zwrócił się do mnie, abym powiadomił o jego zgonie rodzinę. Pan Ben Raddle i pan, panie Skim, jesteście zanadto znani, a dodam, z najlepszej strony, abym mógł powątpiewać o panach i dlatego wezwałem was dla zawiadomienia panów o waszych prawach spadkowych.

Prawo spadkowe: Na ustach Summy Skim'a zarysował się uśmiech melancholijnie ironiczny. Myślał o onym ciężkiem życiu, jakie stało się udziałem wuja od chwili, gdy oddał się trudnemu i zmudnemu poszukiwaniu złota. Może kupił działkę za wygórowaną sumę pieniędzy wydając wszystko, co posiadał? Może umarł zadłużony i niewypłacalny... Po chwili namysłu odezwał się Summy Skim do notarjusza.

— Panie Snubbin, być może, że wuj nasz zostawił po sobie długi. Otóż mój kuzyn Ben Raddle, za którego ręczę, i ja staniemy w obronie nazwiska matek naszych. Nie uchylimy się od żadnej wypłaty. Należy więc w jak najkrótszym czasie sporządzić listę.

— Poczekaj pan — przerwał mu notarjusz. — Znając pana, nie dziwię się twemu szlachetnemu porywowi. Ale przypuszczam, że długów żadnych niema. Chociaż prawdopodobnie wuj pański umarł w biedzie, zapominać nie powinnismy, że był właścicielem działki przy Forty Miles Creek, której wartość będzie dostateczną dla spłacenia wszelkich zobowiązań spadkowych, jeżeli istnieją wogóle. Działka ta zaś staje się niepodzielną własnością pańskiego kuzyna i pana, ponieważ jesteście jedynymi krewnymi i spadkobiercami p. Josias Lacoste'a.

Pan Snubbin dodał, że jednak należy działać z pewną ostrożnością. Spadku przyjąć nie można inaczej jak po zapoznaniu się z jego stanem majątkowym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1] **Dominion jest urzędową nazwą Kanady.**

Polskie samochody ciężarowe.

Warszawa. We wrześniu rb. zostaną wykończone pierwsze samochody ciężarowe wykonane w Polsce. Samochody wykonuje F-a „Ursus". Zamówione zostały w ilości 2 tysięcy przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Każdy samochód będzie posiadać siłę 22 koni, nośność 2 tony, maksymalną szybkość 70 km. na godzinę. Samochód kosztować będzie 20 000 zł.

„Władysław IV".

Gdańsk. Wedle doniesień pism tutejszych, dawniejszy francuski krążownik D'Entrocasteaux, zakupiony przez rząd polski dla polskiej marynarki wojennej, opuścił w tych dniach port w Cherbourgu, udając się pod flagą polską i z polską załogą do Gdyni. Krążownik ten otrzymał nazwę „Władysław IV" i służyć będzie jako okręt szkolny dla polskiej marynarki wojennej. Krążownik ten posiada 8120 ton pojemności. Na jego uzbrojenie składają się dwa działa 24 centm., oraz 21 działa mniejszego kalibru.

ZAGRANICA.

Odroczenie parlamentu.

Londyn. Parlament został odroczony do 8. listopada.

Wyniki manewrów lotniczych w Anglji.

Londyn. W sobotę zakończono angielskie manewry lotnicze, trwające od 5 dni i 4 nocy. Manewry zakończyły się zawieszeniem broni i wykazały, że na wypadek rzeczywistego ataku Londyn musiałby ulec zniszczeniu, jak również, że obecny stan napowietrznej floty Anglji wciąż jest jeszcze niedostateczny i nie odpowiada potrzebom kraju.

Westarpa przyjęli w Londynie, jak zasłużył.

Berlin. Socjalistyczny „Vorwärts" pisze, iż pobyt przywódcy nacjonalistów niemieckich, hrabiego Westerpa, w Londynie zakończył się niepowodzeniem. Westarp doznał bardzo zimnego przyjęcia nawet ze strony skrajnych konserwatystów angielskich, a jego propozycje wspólnej akcji Niemiec z Anglją przeciwko Rosji sowieckiej były odrzucone. „Vorwärts" pisze, że prasa nacjonalistyczna, widząc niepowodzenie misji Westarpa, bierze go w obronę, twierdząc, iż polityka zwalczania Rosji nie leży w interesie nacjonalistów niemieckich.

Zamach na centralny komitet partji komunistycznej.

Ryga. Z Leningradu donoszą o zamachu dynamitowym w czasie posiedzenia centralnego komitetu partji komunistycznej. Podobno 80 wybitnych działaczy zginęło, lub odniosło rany.

Akt oskarżenia przeciwko opozycji.

Moskwa. Akt oskarżenia przeciwko opozycji wniesiony był w imieniu prezydjum centralnej komisji kontrolującej sowieckiej partji komunistycznej na rozpatrzenie plenum zjednoczonego tej komisji i komitetu centralnego partji. Poszczególne części aktu oskarżenia opracowane były przez Jarosławskiego i Załońskiego, którzy przeprowadzili śledztwo w sprawie opozycji na Ukrainie, oraz Osłowa i Korostielowa. Akt oskarżenia zarzuca opozycjonistom udział w tajnych zebraniach opozycyjnych, rozpowszechnianie tajnych dokumentów i t. p.

Bolszewja angażuje na wielką skalę kapitał obcy.

Moskwa. Ksandrow, zastępca przewodniczącego głównej komisji koncesyjnej, zakomunikował, iż w chwili obecnej prowadzone są pertraktacje z kilku większemi firmami amerykanskiemi w sprawie zaangażowania przez nie większych sum w przedsiębiorstwach koncesyjnych, które to koncesje przewyższą znacznie nawet największe z istniejących w Związku radzieckim. Jednocześnie prowadzone są pertraktacje z niemieckimi przemysłowcami w sprawie podpisania całego szeregu umów koncesyjnych.

Monarchiści w szeregach Reichswehry.

Berlin. Komunistyczna „Welt am Abend" ogłasza szczegółową listę, obejmującą 101 nazwisk wyższych oficerów, którzy brali udział w puczu Kappa w r. 1920, a którzy pozostają do dnia dzisiejszego w czynnej służbie Reichswehry. Fakt ten dowodzi, jakiego rodzaju czynniki stoją obecnie na czele Reichswehry i świadczy o duchu, jaki panuje w kierownictwie armji niemieckiej.

Zmiany w rządzie Litwy.

Ryga. „Janaukas Zinas" donosi z Kowna, iż minister spraw wojskowych, pułkownik Merkis ustąpił ze swego stanowiska. Zastępcą jego ma być szef sztabu jeneralnego, Daunkat. Na jego miejscu szefem sztabu jeneralnego będzie mianowany pułkownik Plechawitius. Co do ministerjum komunikacji, które pierwotnie miało być zlikwidowane i którem kieruje obecnie premjer Waldemaras, na razie sprawy nie roztrzygnięto, powierzając tekę ministra komunikacji Wilejszysowi. Mówią także o możliwości dymisji obecnego ministra rolnictwa, Aleksego.

Wszyscy narodowo-myślący Polacy! podążą i poprą z wszystkich sił **Zlot Dzielnicowy Sokolstwa Pomorskiego**, który odbędzie się 13, 14 i 15. sierpnia br. **w Grudziądzu.** — —

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 2. sierpnia 1927 r.

— **Odezwa do ludności powiatu chojnickiego.** Dnia 6. sierpnia b. r. przejeżdża przez terytorjum naszego powiatu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Ignacy Mościcki.

Przybywa do nas najwyższy Dostojnik naszego Państwa, przedstawiciel Majestatu naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by tu, na samych kresach poznać nasze życie, zetknąć się z wszystkiemi sferami ludności pomorskiej, która mimo ciężkich lat niewoli, prześladowań i udręczeń dochowała wierność swojej matce Polsce.

Tak dostojnego gościa, Głowę naszego Państwa, musimy przyjąć sercem otwartem, uświadamiając sobie, że to nie obcy ukoronowany władca, który kiedyś deptał nasze świętości, ale, że to nasz pierwszy obywatel kraju, nasz najwyższy Dostojnik, wzniesiony na to stanowisko wolą narodu.

Wszystkie miejscowości naszego powiatu, przez które przejeżdżać będzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, niech więc odświętną przywdzieją szatę, niech wszyscy bez wyjątku ozdobią swe domy w zieleń, barwy narodowe i chorągwie. Mieszkańcy najbliższych gmin i obszarów dworskich niechaj tłumnie pospieszą wszyscy. Zaś wszystkie dalsze gminy wzgl. obszary dworskie niechaj wyślą jaknajliczniejszą delegację, aby powitać dostojnego Gościa i złożyć mu hołd. Przejazd nastąpi w miejscowościach: granica powiatu — o godz. 11,00, Lubnia 11,05, Zalesie 11,10, Brusy 11,15, Żabno 11,20, Męcikał 11,30, Zbeniny-Powałki-Kłodawa 11,45, Chojnice 11,50, Pawłowo 12,00, Silno 12,05.

Wszystkich pracodawców powiatu chojnickiego proszę w miarę możności umożliwić całej ludności zamanifestowanie swych uczuć patrjotycznych.

Starosta chojnicki.

— **Przejechał autobus** we wtorek, d. 2 bm. nad wieczorem kolejarza Bonę Tomasza, który szedł chodnikiem w pobliżu bramy Człuchowskiej. Przed samą bramą zetknęły się bowiem autobus p. Ostrowskiego i powózka p. Śliwińskiego. Z powodu nieuwagi z jednej strony i zbyt szybkiej jazdy samochodu, p. O. zmuszony był skręcić w bok, aby nie przejechać konia, przyczem wjechał po chodniku w ulicę Staroszkolną i wywrócił przechodzącego p. B.; przejechał mu przez ramię i rzucił go twarzą o bruk. Skrawionego p. B. trzeba było natychmiast zawieść do szpitala.

Punkt przy bramie Człuchowskiej stanowi niebezpieczne miejsce dla ruchu kołowego to też winni furmani czy szoferzy z największą uwagą przejeżdżać tamtędy.

— **Tragiczny wypadek.** W niedzielę, d. 31. sierpnia utonął wieczorem w jeziorze pod Zychcami furman p. Dr. Łukowicza z Chojnic. Czekając na p. Doktora, który bawił u p. barona Lerchenfelda, poszedł się 17-letni chłopak kąpać do pobliskiego jeziora. Tymczasem zapewnie udar serca położył kres jego młodemu życiu. Na wieść, że furman się utopił, pobiegli goście p. barona na ratunek, lecz niestety nie mogli nigdzie ciała zauważyć, gdyż nieszczęśliwy nie pozostawił swych rzeczy przy brzegu.

— **„Upiór w operze"**, jeden z najpotężniejszych arcydzieł kinematografji współczesnej, oglądać będziemy w tut. kinie w przyszły piątek, sobotę i niedzielę. Dziś ostatnie wyświetlanie filmu „Miłość Apaszki".

— **Płatność kuponu nr. 7 serji I pożyczki kolejowej.** Z dniem 1 sierpnia br. następuje termin płatności kuponu nr. 7 obligacji serji I, 10 proc. pożyczki kolejowej. Kupony te, oraz wylosowane w tymże terminie do amortyzacji obligacje pożyczki kolejowej będą nadal spłacane, poczynając od dnia 1. sierpnia br. na dotychczasowych zasadach w centralnej kasie państwowej, we wszystkich kasach skarbowych, oddziałach Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pelplin. (Zlot Sokołów okręgu VII.) Dnia 6. i 7. sierpnia odbędzie się pod protektoratem pp. starostów tczewskiego Dytkiewicza, starogardzkiego dr. Chmieleckiego i gniewskiego dr. Lemańczyka, Zlot Sokoli VII okręgu w Pelplinie. Po okazowych ćwiczeniach odbędzie się przedstawienie. Wspólny obiad odbędzie się o godz. 13 w lokalu p. Rezmera.

Starogard. (Echa głośnego procesu) W ub. czwartek skończył się proces wytoczony przez prokuraturę p. Wiśniewskiemu i Kochańskiemu o rzekome śpiewanie na powitanie p. starosty, niemieckiego hymnu "Deutschland über alles". Z całego szeregu świadków nikt plotki, która czasu swego obiegła całą prasę polską, a która tyle wrzawy narobiła w mieście samem, — podtrzymać nie umiał, jakoby śpiew ten słyszał na własne uszy. To też cały proces spalił na panewce i nawet zastępca prokuratury nie stawił żadnego wniosku, lecz pozostawił decyzji sądowi. — Nim doszło do przewidzenia, nastąpił wyrok uwalniający.

Czarna Woda. (Obfity zbiór jagód i grzybów.) Z całego Pomorza donoszą o niezwykle bogatych zbiorach jagód b. roku, zarówno poziomek jak i czernic. Ludzie po wsiach zbierają za nie ładny grosz. Zbyt czernic znajdują w fabrykach konserw i w wywozie zagranicę. Ciekawe, że na rynku u nas sprzedaje się czarne jagody po 60 gr. za litr. Tymczasem w okolicach Kalisk, Czarnej Wody, Łęga itd dostarcza ludność wiejska jagody te po 25 gr. na wywóz do Anglji. Czyż wobec tego cena targowa nie jest za wygórowana?

Pogódki. (Poświęcenie sztandaru towarzystwa Powst. i Woj.) W niedzielę, d. 24 bm. odbyło się tu poświęcenie sztandaru towarzystwa Powst. i Wojaków. 14 delegacji towarzystw ze swemi sztandarami przybyło na tę niezwykłą uroczystość, która naszą uroczą położoną wioskę wśród wzgórz Szwajcarji Kaszubskiej zamieniła jak w cudny ogród nieziemski. Wśród obecnych zauważyliśmy prezesa Związku Powst. i Wojaków p. hr. Mielżyńskiego.

P. Wojewodę zastępował p. Frydryszewski, p. starostę z Kościerzyny p. Bolduan, Wydział Powiatowy p. Marchlewicz, Wojaków i Powstańców z Kościerzyny p. Lewandowski, „Halkę" z Kościerzyny p. Kempiński, kpt. Wandtke'go oficer instrukcyjny Okręgu Kaszubskiego, chorąży Kaiser, p. Marciszewski jako obwodowy podoficer instrukcyjny był osobiście.

Przy dźwiękach orkiestry, wśród ślicznej pogody ruszono na polankę w Chmielskach, gdzie p. Karczyński zbudował prześliczny ołtarz. Miejsce wprost wymarzone na mszę polową. Ze stóp wzgórza, pokrytego lasem, znajdował się ten piękny ołtarz, z którego powiewał sztandar polski, otoczony czterema sztandarami o barwach kościelnych, biało-żółtych. Gorące, a wspaniałe słowa ks. radcy Zakrysia przemawiały do głębi dusz zebranych. Po ukończonem nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli: pp. Cieniałłowie z Pogódek, panna Glazianka starsza z Pogódek, pp. Kąkolewscy z Orła, pp. Braunekowie z Garczyna i pp. Strachanowscy z Czernik. Pan Esden-Tempski z Sobącza, proszony również na ojca chrzestnego, przybyć nie mógł, przysłał atoli z życzeniami dla Towarzystwa gwóźdź. Na boisku, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ, przemawiali pp. hr. Mielżyński i zastępca oficera instrukcyjnego kpt, Wandtkego, chorąży Kaiser z Kościerzyny. Podniosłą była chwila przysięgi i wręczenia sztandaru Towarzystwu. Ks. radca Zakryś wręczył go hr. Mielżyńskiemu, tenże zastępcy prezesa okręgowego p. Świętemu, tenże prezesowi miejscowego koła, który do-



Leon Daudet
przywódca rojalistów francuskich, został w sensacyjny sposób uwolniony z więzienia.

Najnowsze wiadomości.
(Informacje własne.)

Z przemówienia prezydenta Rzeczypospolitej w Toruniu.

Toruń. Prezydent Państwa Mościcki miał wczoraj przemówienie na bankiecie, wydanym przez miasto Toruń, na którym **zadał kłam pogłoskom, jakoby Pomorze było przedmiotem międzynarodowych targów,** celem ewentualnego wydania go Niemcom.

Udział Rosji w genewskiej konferencji ruchu międzynarodowego.

Rząd U. S. S. R. doniósł generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów Drummondowi, że Sowiety przyjmują zaproszenie na konferencję celem ułatwienia ruchu międzynarodowego.

Masowe wypadki tyfusu w Oldenburgu.

Berlin, (Radjo). Śledztwo w sprawie masowych zasłabnięć w Oldenburgu z okazji zjazdu „Reichsbanneru" wykazało, że chodzi tu o wypadki paratyfusu, który powstał z powodu zjedzenia mięsnych potraw.

Mussolini o Austrji.

Rzym. (Radjo) Podczas przemówienia na radzie ministrów zaznaczył Mussolini: Wypadki wiedeńskie dały powód do rozważania, czy Austrja może istnieć jako samoistne państwo. Wysunięto przy tej sposobności szereg tezy złączenia Austrji z Niemcami. Żadna z tych tez nie jest zgodna z przepisami pokojowemi. Dlatego Italja nie zmieni swego stanowiska.

Wybuch na japońskim okręcie wojennym.

Londyn. (Radjo) W pobliżu Kiuszu wybuchły na pokładzie okrętu wojennego Tokiwa, podczas ćwiczeń ogniowych 3 miny. 85 ludzi załogi zostało zabitych lub rannych. Okręt jest znacznie uszkodzony. Ogień spowodowany przez wybuch ugaszono niebawem.

Nieszczęście kopalniane pod Glasgow.

Londyn. (Radjo) W kopalni w pobliżu miasta Glasgow w Anglji zostało odciętych 10 górników od świata przez wybuch czadu podziemnego.

Aresztowanie 4 oficerów greckich.

Ateny, (Radjo) Arestowano tu 4 oficerów greckich, którzy prowadzili agitację na rzecz wygnańca, generała Pangalosa.

W sprawie nieszczęścia kopalnianego w Anglji.

Londyn. (Radjo). Po kilkugodzinnych wysiłkach udało się oddziałom ratunkowym w kopalni pod miastem Glasgow wydobyć z 450 metrowej głębi na powierzchnię zalanych wodą górników. Z 10 utopiło się 2, reszta była nieprzytomna.

W czwartek posiedzenie plenarne konferencji morskiej.

Genewa. (Radjo) Posiedzenie plenarne konferencji morskiej odbędzie się w czwartek, d. 4 sierpnia. Próby japońskiej delegacji, aby doprowadzić do kompromisu między delegacją amerykańską i angielską, nie odniosły najmniejszego skutku.

ręczył go komendantowi towarzystwa, a komendant chorążemu.

Defilada przed nowym sztandarem i wybitnych gościach zakończyła oficjalną część uroczystości, poczem wojacy miejscowi i zamiejscowi zasiedli do dobrze zasłużonego, a smacznego obiadu żołnierskiego.

Po południu odbyły się nieszpory, w których Towarzystwo ze sztandarem wzięło udział. Koncert i zabawa na polanie, a wieczorem w sali p. Tywusika zakończyły ten niezwykle piękny dzień poświęcenia sztandaru Tow. Wojaków i Powstańców w wiosce kaszubskiej.



Inż. Antoni Słonimski
nowy prezydent Warszawy.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Regaty międzynarodowe w Brdyujściu.) W sobotę 30. i w niedzielę 31. lipca br. odbyły się w Brdyujściu pod Bydgoszczą 1-sze w Polsce wioślarskie regaty międzynarodowe, które były zarazem VIII regatami wszechpolskiemi, organizowanemi przez Polski Związek Wioślarski.

Z zagranicy przyjechały na regaty osady następujących państw. Francji — Belgji, Czechosłowacji, Węgier, Miasta Gdańska oprócz Polskiego Klubu Wioślarskiego, „Ruderclub Victoria". Towarzystw polskich stanęło do regat 21.

Wskutek wielkiej ilości wystawionych osad i stąd wielkiej liczby biegów, regaty podzielono na dwa dni. W 1-ym dniu (w sobotę) odbyło się 9 biegów, w 2-im (w niedzielę) 21 biegów.

Na brzegach zebrały się tysiączne tłumy publiczności. Z 9 biegów sobotnich dwa razy pierwsze miejsca wzięli Węgrzy i dwa razy niemiecki klub z Gdańska. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie wzięło bieg 4 (czwórki półwyścigowe.

W niedzielę odbyło się 11 biegów. W czwórkach o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zajął Akademicki Związek Sportowy Poznań w czasie 5,54 min., podczas kiedy mistrz zeszłoroczny, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, przybyło do mety jako osada druga w czasie 6,1⁴/₅ min. Mistrzem polskim w ósemkach jest Akademicki Związek Sportowy Warszawa, który zdobył mistrzostwo Polski w czasie 5,23³/₅ min, podczas kiedy Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i w tym biegu zajęło drugie miejsce, uzyskując czas 5 31³/₅ min. W biegu jednak o mistrzostwo Polski jako pierwszy przybył do mety Długoszewski, A Z S Kraków.

Kutno. (W zatargu ze swymi duchownymi.) Doszło tu do zatargu między kahałem, a rodziną Goldbergów. Po śmierci bowiem dentysty dr. Goldberga kahał nie chciał pochować go na cmentarzu żydowskim za to, iż jego żona dawała mu przez całe życie trefne potrawy do jedzenia. Kahał zażądał za pochowanie — 10.950 zł. Po czterech dniach dyskusji, podczas których zwłoki leżały w domu, kahał zredukował swe pretensje i pogrzeb odbył się.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,92 zł.
Franki francuskie	(100)	35,01 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172.25 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,44 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,51 zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,63 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		54,25 zł.
6 proc. 19¹⁹/₂₀		81,75 zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5.15
Złoty	(100 złotych)	57,70
Przekazy na Warszawę (.)		57,63
100 marek rentowych		122,80
1 funt		25,08

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Tow. śpiewu „Lutnia". W związku z występem „Lutni" w Konarzynach 7. bm. odbędą się lekcje śpiewu w środę dla chóru męskiego w piątek dla mieszanego o godz. 8.15 w szkole. Pozatem więcej lekcji nie będzie, dla tego komplet członków konieczny. Dyrygent.

Czołem „Sokoli"! Dziś o godz. 7.00 piłka koszykowa, o godz. 8,00 ćwiczenia. Przybycie wszystkich druhów jest pożądane. Czołem.

Stow. Młodzieży Katolickiej. W środę dnia 3. sierpnia br. o godz. 8-mej w auli szkoły powszechnej odbędzie się zebranie. Na porządku obrad między innemi, zlot Młodzieży okręgu sępoleńskiego, oraz inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne
„Gotów" Zarząd.

Miesięczne zebranie tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę, dnia 3. sierpnia 1927 o godz. 20-ej w lokalu p. Jaždżewskiego. Zarząd i komisja stawi się o godz. 19. O jak najliczniejszy udział członków upraszam
Wolność. Zarząd

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Poczt we konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien Pom". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odp. Łucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber